

Anty-koncepcja

Marek Grzybowski

Wszystkie zdjęcia na terenie PSO Koźle w styczniu 1993 r. wykonała Małgorzata Żółtańska.



Komunistyczni superdziałacze lubili wizytować państwowe stadniny. Organizowano tam dla nich bankiety, przejażdżki bryczką i polowania. Aukcja w Janowie dawała okazję otarcia się o świat kapitalistycznych milionerów oraz wypięcia piersi z dumnym samoprzekonaniem - „jesteśmy, prawda najlepsi na świecie”. Dziś, wysoki urzędnik Ministerstwa Rolnictwa odwiedza Janów, aby przez 2 godziny opowiadać gospodarzom o swoich osiągnięciach w produkcji cebuli. Nie ma nawet „czasu”, aby zajrzeć do stajni.

Historia oddała w ręce nowej ekipy wielki rzeczywisty majątek państwowych stadnin, stad i torów wyścigowych składający się z koni, budynków, terenów i ludzi. Majątek ten, w połączeniu z właściwą koncepcją, stwarza potencjalną możliwość zbudowania w Polsce nowej dziedziny gospodarczej, daleko szerszej od samej hodowli, dziedziny wykraczającej poza kompetencje Ministerstwa Rolnictwa. Działacze hodowlani kurczowo trzymający się starych pomysłów i władze resortu, odporne na argumenty nie są w stanie wykorzystać powstającej możliwości.

Od roku już, Sekcja Gospodarowania Zasobem Hodowli Zwierząt Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa przejmuje majątek państwowych stad, stadnin i torów wyścigowych.

Sensownej akcji przejmowania i porządkowania majątku państwowego towarzyszy przeciwdziałanie ze strony dyrektorów niektórych przedsiębiorstw, którzy nie chcą znaleźć się w Agencji. Spory te nie toczą

się jednak w ramach normalnej twórczej dyskusji. Ministerstwo bowiem nie powołało żadnego ciała zajmującego się na serio restrukturyzacją państwowego sektora hodowli koni. To kto znajdzie się w Agencji, a kto nie, po staremu zależy od tzw. doświadczenia, układu i sprytu w wykorzystaniu braku współpracy, o ile nie konfliktu pomiędzy Agencją Własności a Ministerstwem Rolnictwa. Przez ponad rok żadna ze stron nie określiła nawet założeń reformy.



O „gospodarowaniu zasobem” będziemy mogli mówić, o ile określimy wstępnie:

1. Cele gospodarcze systemu i poszczególnych w nim przedsiębiorstw.
2. Struktury organizacyjne potrzebne do osiągnięcia celów.
3. Mechanizmy regulujące działanie rynku.

Dwa pierwsze punkty nie budzą już dziś wątpliwości. Nikt nie może wątpić, że gospodarka rynkowa, już na stałe stanowiąc środowisko działania przedsiębiorstw i dyrektorów firm tak prywatnych, jak państwowych. Budując zatem zręby nowych struktur hodowlanych, opierać je trzeba na zasadach prawa handlowego oraz mechanizmach ekonomicznych gospodarki rynkowej.

W przeciwieństwie jednak do niektórych naiwnych bądź demagogicznych wypowiedzi, kapitalizmu nie da się zbudować w ciągu roku. Potrzebne są więc mechanizmy sterowania i regulacji, polegające np. na centralnym wspieraniu tych przedsiębiorstw, które choćby w dłuższym czasie, ale mają szansę stać się opłacalne.

Przyszłość polskiego przemysłu końskiego jest sprawą zbyt poważną, aby pozostawić ją wyłącznie w

rękach hodowców i urzędników Ministerstwa Rolnictwa. Jeśli bowiem na sprawę patrzeć tylko przez pryzmat potrzeb rozrodu, to wszystkie „niepotrzebne” Ministerstwu Rolnictwa obiekty, za kilka lat wyglądać będą tak, jak obecnie stado ogierów w Koźlu.

